

MIŁOŚĆ I NIENAWIŚĆ SZALIKOWCÓW

Obserwacja współczesnego sportu przekonuje nas, że nie jest to już jednolite, dające się precyzyjnie zdefiniować klarowne zjawisko społeczne. Bez szczegółowych analiz, opierając się jedynie na ocenie powszechnie dostępnych informacji, jesteśmy w stanie stwierdzić istotny i wydaje się oczywisty podział na dwa rodzaje sportu, sport powszechny, amatorski i sport zawodowy. Sport amatorski jest uprawiany, jako jedna z form dającej odprężenie zdrowej rozrywki pozytywnie wpływającej na rozwój psychofizyczny człowieka, ogranicza on także niektóre niekorzystne oddziaływania współczesnej cywilizacji oraz, co jest szczególnie ważne, kształtuje pożądane pozytywne postawy społeczne młodzieży. Ten właśnie rodzaj sportu jest badany, opisywany, analizowany i definiowany w wielu bardzo różnych publikacjach popularnych i naukowych.

Drugi, znacznie bardziej hermetyczny rodzaj sportu to sport profesjonalny, uprawiany w szczególnych warunkach przez wyselekcjonowaną grupę zawodników, którzy są skoncentrowani na osiągnięciu wybitnych wyników sportowych i temu celowi podporządkowują całe swoje życie. Osiągnięcie wyznaczonego celu, a więc zdobycie medalu olimpijskiego czy mistrzostw świata, osiągnięcie poziomu światowego przynosi sławę i pieniądze, ale jest obarczone dużym stopniem ryzyka. Bardzo często kariery sportowe załamują się z powodów zdrowotnych, ponieważ tylko niektóre organizmy są w stanie znieść ogromne obciążenia treningowe typowe dla współczesnego sportu wyczynowego. Zawodnicy a także trenerzy, lekarze, masażyści i inni specjaliści wchodzący w skład grup czy zespołów treningowych są zobowiązani przez umowy lub kontrakty do wykonywania określonych zadań, które w rezultacie mają przynieść oczekiwany sukces. Tego typu profesjonalna działalność sportowa wymaga dobrej organizacji, dyscypliny i zaangażowania członków całego zespołu, gdyż możliwość osiągnięcia sukcesu jest uzależniona od wielu czynników i trudnych nieraz do przewidzenia zdarzeń i okoliczności.

Oddzielnym, ale kto wie czy nie najważniejszym czynnikiem decydującym o osiągnięciu mistrzostwa sportowego jest zwykle okryta tajemnicą technologia treningu sportowego. Wynika to z dwóch powodów. Pierwszy to typowe dla każdej społeczności zawodowej a raczej grupy korporacyjnej dążenie

do ochrony swoich przywilejów czy wypracowanych receptur, drugi to niechęć do ujawnienia stosownych w procesie treningowym środków (niekiedy niedozwolonych) z zakresu medycyny i psychologii. Podejmowane kontrole antydopingowe przynoszą ograniczone rezultaty, gdyż ich działalność jest zasadniczo sprzeczna z interesami dużej części zawodowego środowiska sportowego i zaangażowanego w sport światowego biznesu. Wydaje się, iż ogromna popularność sportu jest podstawą silnych związków między profesjonalnymi grupami dysponującymi kapitałem a światem sportu wyczynowego. Jedną z płaszczyzn współpracy jest reklama. Sport profesjonalny a szczególnie zawodnicy i obiekty sportowe stali się doskonałą i niezmiernie efektywną powierzchnią reklamową dla świata biznesu. Przeznaczone na reklamę, ściśle określone przepisami i umowami powierzchnie aren sportowych i sylwetek zawodników mają znaczną wartość materialną i są poszukiwanym towarem na rynku handlowym. W ten sposób sukces sportowy wyceniany na rynku biznesowym, a sylwetki i dane personalne zawodników stały się przedmiotem transakcji handlowych.

W ostatnich latach rozpoczął się kolejny etap handlu symbolem i sławą sportową, co najbardziej jest widoczne w najpopularniejszej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka nożna. Sprzedaje się symbol i legendę. Dla niektórych znakomitych światowej klasy drużyn piłkarskich, zasadniczym celem jest już nie tylko zdobycie mistrzostwa, lecz sukces rynkowy. Aby go osiągnąć wykorzystują wszystkie dostępne możliwości prawne. Dobrym przykładem może między tymi być przebieg kariery sportowej i biznesowej znakomitego piłkarza i idola kibiców D. Beckhama. Wylansowany przez firmy kosmetyczne i odzieżowe na symbol współczesnej młodzieży jest wypożyczany przez kluby piłkarskie na świecie, gdyż każde jego pojawienie się na boisku wywołuje ogromne zainteresowanie publiczności oraz mediów.

Ta krótka charakterystyka współczesnego sportu wskazuje na ogromne różnice, jakie występują między tymi dwoma formami aktywności fizycznej, którą nazywamy sportem. Czasem zastanawiamy się czy tradycyjna definicja sportu i tak pięknie brzmiące terminy jak szlachetne współzawodnictwo czy idea olimpizmu nie jest już tylko wyrażaniem naszych pragnień i emocjonalnie zabarwionych wspomnień. Czy nie jest już tylko historią? W czasach, kiedy zysk stał się najważniejszym kryterium sukcesu i powodzenia, a jego wielkość podstawą do określania siły wpływów i pozycji społecznej, być może także w sporcie, decydujące znaczenie będzie miał nie tylko wynik sportowy, ale przede wszystkim wynikający z niego sukces biznesowy. Czyli najbardziej znanymi i podziwianymi będą sportowcy, zespoły i kluby niekoniecznie najlepsze, lecz te, które potrafią najlepiej, najkorzystniej sprzedać swój wizerunek.

Jakie więc wnioski wynikają z tych rozważań? Przede wszystkim to, że należy bardzo racjonalnie patrzeć na współczesny sport. Przyjając, że zaspo-

kaja on bardzo różne, często zupełnie odmienne potrzeby społeczne. Jeden rodzaj sportu, powiedzmy amatorski jest uprawiany przez ludzi, którzy chcą żyć zdrowo i higienicznie, podwyższać swoją sprawność fizyczną, mieć radość ze współzawodnictwa, zaspakajając potrzebę ruchu. Drugi rodzaj to sport zawodowy, uprawiany przez utalentowane jednostki, które całe swoje życie podporządkowują reżimowi treningowemu, chcąc realizować swoje marzenia, przyjmując, że wielkie zaangażowanie, talent i ogromny wysiłek fizyczny przyniosą im sławę i pieniądze. Jednak, jak wiadomo, sport zawodowy rządzi się swoimi prawami. Jest to szczególnie widoczne w najpopularniejszej dyscyplinie sportu jaką jest piłka nożna. Przyjmuje się, że w piłkę nożną gra na świecie około 160 milionów młodych ludzi, a kibicuje im ponad miliard. Na bazie tych ogromnych zainteresowań zorganizowano wielopoziomowy, sprawny system biznesowo-sportowy. Światowa widownia potrzebuje wielkich emocjonujących widowisk i ten system jej to dostarcza. Poczynając od różnego rodzaju rozgrywek krajowych, poprzez mistrzostwa kontynentalne, aż do stojących na najwyższym poziomie mistrzostw świata.

Piłka nożna to nie tylko najpopularniejsza dyscyplina sportu, to także wielki biznes. Kluby i federacje obracają setkami milionów dolarów zdobywanych z transmisji telewizyjnych i radiowych, biletów, reklam oraz handlu zawodnikami i symbolami. Najważniejszy jest zysk. Współczesny sport zawodowy, a szczególnie futbol bez wielkich pieniędzy nie miałby racji bytu. Już same pieniądze w sporcie wywołują emocje. Wielomilionowe sumy płacone za piłkarzy czy ogromne nagrody finansowe dla tenisistów, golfistów i lekkoatletów działają na wyobraźnię, wywołują duże emocje i są jedną z najskuteczniejszych reklam wybranych dyscyplin sportowych. Jednak pieniądze w sporcie zawodowym to także źródło patologii i zagrożeń. W wielu krajach wykryto zorganizowane formy działalności przestępczej w różnych środowiskach sportowych. W piłce nożnej ciągle wybuchają nowe afery związane z przekupstwem sędziów, działaczy i zawodników. Także w Polsce od kilku lat toczy się śledztwo sugerujące, że środowisko piłkarskie nie jest wolne od różnego rodzaju zachowań społeczno-patologicznych.

Jednym z ważnych problemów społecznych wynikających z ogromnej i ciągle rosnącej popularności piłki nożnej, jest zjawisko subkultury kibiców piłkarskich.

Subkultura szalikowców

Subkultura ta pojawiła się na dużych stadionach polskich w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku i rozwijała się dość szybko. Z czasem szalikowcy zaczęli być widoczni także i w mniejszych miastach. Działali nie tylko na stadionach, ale także poza nimi. Przyjęli specyficzne zasady postępowania i symboliki. W ramach tej zbiorowości zaczęły powstawać różne grupy zachowania

wujące się w odmienny sposób i podkreślające swoją odrębność. Zdominowali widownię stadionów piłkarskich a sensacyjne dziennikarskie opisy ich zachowań zaczęły wzbudzać ogromne emocje także w środowiskach nie związanych ze sportem i nie znajdujących się na piłce nożnej¹. Jak zwykle przy tego typu zagrożeniach, do ich zwalczania użyto sił policyjnych, które w rutynowy sposób, korzystając z dostępnych środków, próbowały zaprowadzić porządek na stadionach piłkarskich.

Od momentu pojawienia się szalikowców na trybunach stadionów piłkarskich w Polsce, zwracali uwagę swoim zachowaniem i strojem innych kibiców. Z zasady występowali w grupach. Byli zorganizowani, hałaśliwi i demonstrowali swój emocjonalny stosunek do klubu, któremu kibicowali. Do tego celu używali różnych symboli ulubionego klubu sportowego, z których najbardziej widocznym stał się kolorowy, często fantazyjny szalik, z umieszczoną na nim nazwą i herbem klubu.

W ciągu kilkudziesięciu lat ta specyficzna subkultura szalikowców ulegała ciągłym przeobrażeniom. Badania i obserwacje na stadionach i poza nimi wskazują, że nie jest to już środowisko homogeniczne. Składa się z różnych grup, które co prawda mają podobne cele ale środki z jakich korzystają do osiągnięcia tych celów są często zdecydowanie różne. Warto też zwrócić uwagę na podejmowane przez to środowisko próby wprowadzenia zasad i swego rodzaju kodeksu postępowania szalikowców w sytuacjach konfliktowych. Powołano tzw. „pakt poznański”, który zawiera najważniejsze zasady zobowiązujące kibiców do odpowiedniego zachowania w wymienionych w nim sytuacjach. „Pakt poznański” podpisali kibice prawie wszystkich klubów piłkarskiej ekstraklasy w Polsce (opis 248 ekip kibicowskich w latach 1994-2001)². Informacje medialne i doświadczenia służb porządkowych, a szczególnie policji świadczą, że nie zawsze kodeks szalikowców kształtuje ich postępowanie w sposób odpowiadający powszechnym potrzebom bezpieczeństwa na stadionach i w ich okolicach. Z obserwacji wynika także, iż niektóre grupy nie przestrzegają żadnych, nawet tych ustalonych przez własne środowisko ustaleń i zasad.

Wybrane problemy i wnioski z badań szalikowców

Problem zachowań agresywnych kibiców na stadionach piłkarskich jak i poza nimi jest tematem ciągle aktualnym i ważnym społecznie. Ze względu na zasięg i zakres zachowań społeczno-patologicznych pseudokibiców oraz przejawy rozszerzania się tego zjawiska, wymaga on systematycznych

¹ Por. B. Hołyst (2007) *Przemoc na stadionach jako zjawisko europejskie i światowe*. W: Dziubiński Z. [red.] *Sport a agresja*, Warszawa, AWF.

² J. Tychmański (2001) *Zin Zinów*, cz. I, (opis 248 ekip kibicowskich w latach 1994-2001, geneza ruchu szalikowców).

i pogłębionych badań. Bowiem bez nich rozpoznanie środowiska będzie niepełne, a podejmowana działalność profilaktyczna wobec młodzieży może nie przynosić oczekiwanych rezultatów. Dotychczasowe ustalenia badawcze zwracają uwagę na wiele istotnych kwestii dotyczących organizacji i struktury środowiska szalikowców oraz wskazują nowe obszary naukowej penetracji tego zjawiska. To spostrzeżenie stało się podstawą do podjęcia przez Zakład Pedagogiki i Psychologii Politechniki Radomskiej tematu badawczego pt. „Egzemplifikacja i uwarunkowania zachowań agresywnych subkultury szalikowców sekcji piłkarskich *Radomiaka* i *Legii Warszawa*”. Biorąc pod uwagę możliwości zespołu badawczego dobór próby został ograniczony do fanów tych zespołów, których strój oraz symbole i emblematy jakie mieli przy sobie na meczu jednoznacznie wskazywały na związek emocjonalny z jednym z wyżej wymienionych klubów. Oczywiście najbardziej wyrazistą cechą tego związku był kolorowy szalik w barwach „Radomiaka” lub „Legii Warszawa”. Podstawowe problemy badawcze koncentrowały się przede wszystkim na określeniu i sprecyzowaniu różnic w nasileniu i specyfice zachowań agresywnych w sytuacjach związanych i nie związanych z meczami piłkarskimi. Zakres badań obejmował ponadto charakterystykę danych osób badanych oraz analizę ich ocen i opinii dotyczących zdarzeń zachodzących na stadionach piłkarskich. Badaniami objęto 107 szalikowców.

Jak wykazują badania istotną rolę w kształtowaniu zachowań szalikowców odgrywają dwa czynniki. Jeden to anonimowość w grupie i poczucie jej siły, a drugi to wyjątkowo silny i trwały związek emocjonalny z klubem, któremu kibicują. W wielu zarejestrowanych wypowiedziach wyrażają oni przekonanie, że są fundamentem klubu, najważniejszą jego częścią. Trenerzy i piłkarze zmieniają się, działacze też odchodzą i przychodzą nowi, tylko oni są wierni i prawdziwie kochają swój klub. Barwy klubu są dla nich świętością, a honor drużyny jest ponad wszystko.

Analiza wyników przeprowadzonych badań empirycznych wskazuje, że środowisko szalikowców jest zdecydowanie zróżnicowane i występują w nim wyraźnie odmienne opinie i oceny dotyczące przyczyn i okoliczności powstawania konfliktów na stadionach piłkarskich. Empiryczna weryfikacja przyjętych hipotez badawczych stanowiła podstawę do sformułowania konkretnych ocen i wniosków. A oto niektóre z nich:

najwyższy odsetek badanych (44,8%) uważa, że sama już obecność na stadionie szalikowców drużyny przeciwnej prowokuje do zachowań agresywnych. Jednak nie w każdym przypadku. Jak wiadomo w tym środowisku od lat istnieją sympatie i antypatie między kibicami wielu drużyn. Są one podstawą zawieranych sojuszy lub bezpardonowych wojen. „Kosy” i „zgodny” to pojęcia funkcjonujące w tej subkulturze. Oparte są na historycznych już uprzedzeniach jakie powstały między klubami w dawnych latach. One

właśnie powodują, że na stadionach piłkarskich wybuchają, pełne agresji i brutalności współczesne „bitwy futbolowe”

znaczna grupa szalikowców (40,2%) jest przekonana, że to służby porządkowe prowokują kibiców do zachowań agresywnych. Policja jest ich największym wrogiem. Ta opinia nie jest zaskoczeniem. Jest artykułowana w różnych sytuacjach i w różnej formie. Także swoisty kodeks kiboli zwany „paktem poznańskim” zastrzega, że kibic nie współpracuje z policją i nie szuka u niej ochrony, a w konflikcie kibic – policja zawsze należy wspierać tego pierwszego. To sformułowanie sugeruje, że w opinii badanych, zakres działania policji na stadionie i wokół niego może sprowadzać się wyłącznie do czynności represyjnych. W związku z powyższym podejmowanie przez policję innego rodzaju działań (pojedynawczych, profilaktycznych) będzie zaliczane do działań represyjnych, którym należy się przeciwstawić. Powyższe opinie skłaniają do wysunięcia jednoznacznego wniosku, iż długofalowe działania profilaktyczne wobec tego środowiska powinny być inspirowane i prowadzone przez zespoły, które cieszą się ich sympatią, a co najmniej są przez nich akceptowane. Niewątpliwie istotny wpływ na szalikowców mogliby mieć znani trenerzy i sławni piłkarze. Brak aktywności na tym polu zespołów i osób ze świata sportu – potencjalnych autorytetów sportowych – jest zupełnie niezrozumiałe.

tylko co piąty badany szalikowiec uważał, że agresywne zachowania kibiców na stadionie jest stymulowane emocjami powstałymi na skutek fatalnej postawy na boisku jego ulubionej drużyny lub niekorzystnym wynikiem spotkania. Taki pogląd jest pewnym zaskoczeniem, ponieważ panuje powszechne przekonanie, że powodem większości awantur i bójek na stadionie jest niezgodny z oczekiwaniami przebieg spotkania lub przegrany mecz. Jednak bardziej wnikliwa analiza wypowiedzi szalikowców wskazuje, że taka opinia jest racjonalna jeżeli weźmiemy pod uwagę strukturę tego środowiska. Prawie wszyscy z nich mocno podkreślają swoje silne, emocjonalne związki z klubem. Twierdzą, że są związani z nim na dobre i złe i nic nie jest w stanie zmienić ich przekonań. Dlatego też podstawowym czynnikiem etiologicznym agresywnych zachowań kibiców może być prowokujące zachowanie, po wygranym meczu, zwolenników drużyny przeciwnej, a nie niekorzystny wynik spotkania.

jedynie co czwarty szalikowiec uważa, że powodem agresywnych zachowań na trybunach jest alkohol, spożywany przed meczem. Większość jednak jest zdania, iż to nie popularna „połówka” jest w tym przypadku podstawowym determinantem agresji lecz wcześniejsze i z pełną premedytacją planowane bójki na stadionie oraz reakcja na zachowanie kibiców zespołu przyjezdnego (gości) konflikt zdecydowanie się zaostrza, kiedy do akcji na stadionie wkraczają siły policyjne. W takiej sytuacji szalikowcy za-

wsze zaprzestają walki między sobą i wspólnie występują przeciwko policji. Oczywiście tylko część z nich rozładowuje swoją agresję w formie fizycznej brutalnie atakując policjantów i demolując trybuny stadionu. Natomiast pozostali, w ogromnej większości, także zachowują się agresywnie (agresja słowna) wobec sił porządkowych wspierając werbalnie chuligańskie poczynania swoich kolegów.

elitę szalikowców stanowią osobnicy wyjeżdżający na mecze swojej drużyny do innych miast. Zwykle są to kibice zaprawieni w „bojach stadionowych”, przemieszczający się w dużych, zorganizowanych grupach. Charakteryzują się wyższym nasileniem agresywności podczas meczów i w sytuacjach codziennych niż osobnicy nie uczestniczący w tego typu wyjazdach. Można przypuszczać, że są to osobnicy, z pełną determinacją, poszukujący sytuacji konfliktowych i z rozmysłem prowokujący kibiców drużyny przeciwnej do bójek. Są dobrze zorganizowani, nastawieni na walkę. Zasadniczym celem ich wyjazdów z drużyną piłkarską jest nie tyle ich uczestnictwo w meczu czyli kibicowanie co wykazanie się odwagą, determinacją w walce z kibicami drużyny miejscowej. Chcą walczyć z przeciwnikami, chcą też być znani i sławni w środowisku kiboli.

wykształcenie szalikowców w niewielkim jedynie stopniu różnicuje nasilenie i formę ich zachowań agresywnych³, zarówno w sytuacjach związanych z meczem jak i nie mających związku z rozgrywkami piłkarskimi. Nieznacznie wyższe nasilenie agresji szalikowców z wykształceniem podstawowym⁴, jak wykazała analiza materiału empirycznego, jest najczęściej wyrażane przez nieletnich (uczniów) w formie werbalnej. Traktują oni tzw. „zadymę” na stadionie jaką atrakcyjną i emocjonującą formę rozrywki.

Wyniki badań potwierdziły znaną opinię, iż środowisko szalikowców nie jest monolitem. Fani prawie każdego klubu dzielą się na grupy, które różnią się zachowaniem na stadionie i po za nim, sposobem przygotowania do meczu, organizacją, stopniem spontaniczności w działaniu na widowni, sposobem rozładowania swoich emocji i reakcji na przebieg meczu. Aby podjąć więc skuteczną działalność profilaktyczną należy stosować odmienne, zróżnicowane formy oddziaływań wychowawczych. Inne w odniesieniu do ultrasów czy zadymiarzy, a jeszcze inne w stosunku do animalsów.

Uwzględniając sugestie respondentów, istotną rolę w kształtowaniu zachowań kibiców powinny odgrywać same kluby piłkarskie, a szczególnie znani piłkarze, którzy często są idolami i autorytetami, szczególnie dla młodych, kilkunastoletnich fanów piłki nożnej. Należy przypuszczać, że

3 Por. P. Piotrowski (2000) *Szalikowcy. O zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*, Toruń, Wyd. Adam Marszałek; M. Babik (2010) *Szkoła wobec subkultury pseudokibiców*, Kraków, Wyd. WAM.

4 Por. T. Górecki za: J. Dudała (2004): *Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach. Studium socjologiczne*, Warszawa, Wyd. Akademickie Żak.

w niedalekiej przyszłości ogromne znaczenie w zapewnieniu bezpieczeństwa na stadionach piłkarskich będzie miało ich wyposażenie w nowoczesne elektroniczne systemy kontrolne, rejestrujące i identyfikujące szczególnie agresywne jednostki. Powinno to znacznie ułatwić rozpoznanie i rejestrowanie osobników dla których kilkunastotysięczna czy nawet kilkudziesięciotysięczna widownia stadionu piłkarskiego jest znakomitym miejscem do działalności przestępczej. Dealerzy narkotyków, złodzieje, bandyci poszukują środowisk w których mogą działać skutecznie i anonimowo. Jak wiadomo, od pewnego czasu istnieją już techniczne możliwości eliminacji ze zbiorowości kibiców jednostek szczególnie uciążliwych i niebezpiecznych dla otoczenia. Zastosowanie tych urządzeń na stadionach piłkarskich, jak wykazały doświadczenia innych krajów, może znaczne ostudzić zachowania agresywne fanów piłki nożnej.

Spostrzeżenia i postulaty

Znaczna część problemów jakie powstają na stadionach piłkarskich w Polsce wynika z faktu, że idole szalikowców znajdują się na widowni a nie na boisku. Idolami tej subkultury przestali być podejrzani o handel wynikami meczów zawodnicy i trenerzy. Tym bardziej, że bardzo często dokonywane przez nich zmiany barw klubowych są sprzeczne z przekonaniami szalikowców o emocjonalnym zaangażowaniu w sprawy klubu, konieczności obrony jego barw i honoru. Wielkim uznaniem, wręcz uwielbieniem i miłością, cieszą się tylko nieliczni, przeważnie byli zawodnicy, których opinie, wypowiedzi i postawy są z szacunkiem przyjmowane i mogą mieć duży wpływ na zachowania wszystkich kibiców.

W środowisku piłkarskim w Polsce brak autorytetów. Przyczynił się do takiego stanu rzeczy niski poziom sportowy tej dyscypliny i chroniczny brak sukcesów w wymiarze międzynarodowym, dominacja partykularnych interesów nad celami narodowymi, powszechnie widoczna niechęć do prowadzenia otwartej polityki sportowej, całkowite lekceważenie w tym środowisku – i to na wszystkich poziomach – zasady fair play. Sympatycy i kibice tej dyscypliny sportu mimo, że bardzo z nią związani, krytycznie oceniają kolejne, nieudane próby wyjścia z impasu a ich oceny i opinie składają się na zbiorową reakcję na stadionach piłkarskich.

Przyjęto błędne założenie, że policja rozwiąże problem konfliktów na stadionach. Problem subkultury szalikowców jest problemem społecznym, który powinien i może być rozwiązany poprzez działania prawne i społeczne a nie tylko restrykcje policyjne. Nie wszyscy szalikowcy biją się, niszczą i demolują. Szalikowcy także dostarczają klubom pieniędzy, ubarwiają widowisko, reklamują klub. Władze klubu poprzez elastyczną politykę wobec szalikowców (np. nagradzania i karania jednostek) powinny starać

się kształtować ich postępowanie. Policja podejmuje działania w przypadku zagrożenia porządku publicznego. Jej działanie na stadionach zawsze wywołuje napięcia i zwiększa poziom agresji. Wtedy staje się wrogiem wszystkich kiboli. Ogranicza to do minimum jej możliwości oddziaływań profilaktycznych. Policja nie wygra tej wojny. Dlatego też w interesie władz sportowych, klubów i policji jest opracowanie kompleksowego programu zapobiegania konfliktom na stadionach.